Nr 431. Kraków, Czwartek 26 Sierpnia 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Trwoga w Petersburgu.

Wiedeń, 26 sierpnia.

»Rundschau« donosi z Kopenhagi:

Wszstkie wiadomości, przychodzące z Petersburga, zgodne są w tem, że w Petersburgu zaczyna ludność ogarniać popłoch. Wiadomość o niedalekiej ewakuacyi stolicy jest prawdopodobna.

Z gmachów publicznych i muzeów wywożone są do Moskwy cenniejsze przedmioty.

Rodzina carska ma opuścić Petersburg rzekomo z powodu nadwątlonego zdrowia carowej i jednej z w. księżniczek.

Rosyanie ubezwładnieni.

Genewa, 26 sierpnia.

Od pewnego czasu prasa francuska przedstawia w świetle więcej prawdziwem wypadki wojenne na wschodzie. „Humanité“ powiada: „Należy obecnie oceniać wypadki na wschodzie z zimną krwią i mówić narodowi prawdę. A prawdą jest, że skutkiem przewagi tak co do uzbrojenia, jak co do liczby po stronie wojsk obu mocarstw centralnych, Rosyanie już nie mogą oprzeć się pędowi nieprzyjaciół, którzy chcą Rosyan rozbić i skazać na długą niemoc. Ten pęd doszedł obecnie do punktu kulminacyjnego. Opanowawszy Niemen po wzięciu Kowna, skąd mają połączenie kolejowe z Królewcem, wojska niemieckie po bliskiem zajęciu Olity i Grodna będą mieć w swoich rękach cały bieg rzeki“.

Pod Brześciem Litewskim.

Wiedeń, 26 sierpnia.

Z austro-węgierskiej wojennej kwatery prasowej donosi sprawozdawca wojenny Lennhoff pod datą 25 sierpnia godz. 8 wieczorem:

Pod Brześciem Litewskim, gdzie wojska rosyjskie zostały wyparte z przedpola w obręb pierścienia fortów, tudzież na północ i na południe od tego miasta ofenzywa wojsk sprzymierzonych odnosi dalsze sukcesy wśród zaciętych walk.

Armia arcyks. Józefa Ferdynanda i grupa generała Kövesza posunęła się w kierunku kolei Brześć Litewski—Mińsk—Smoleńsk—Moskwa i zajęła stanowiska, ciągnące się na ogół w odległości 5 kilometrów na zachód od Leśny, dopływu Bugu. Sąsiednie grupy niemieckie, dążące również ku wschodowi, wyparły nieprzyjaciela z kilku silnych stanowisk.

Na południe od Brześcia Litewskiego **rozszczepienie armii rosyjskiej na dwie części przez nacisk wojsk sprzymierzonych w kierunku bagien i strefy leśnej, tudzież przez pochód konnicy generała Puhallo,** staje się coraz większem.

Zurych, 26 sierpnia.

Bliski upadek Brześcia Litewskiego wywołał w prasie francuskiej komentarze zupełnie odmienne od tych, które pojawiły się poprzednio po zwycięstwach wojsk sprzymierzonych. Podpułkownik Rousset, znany krytyk militarny, podnosi, że położenie Rosyan po upadku Brześcia będzie bardzo poważne. Nie ma atoli — zdaniem jego — możliwości niesienia pomocy Brześciowi.

Armia Gallwitza wzięła do niewoli 100.000 Rosyan.

Berlin, 26 sierpnia.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Armia generała Gallwitza od bitwy pod Przasnyszem w dniu 13 lipca b. r. do dnia 21 b. m. **wzięła do niewoli 100.000 Rosyan,** w tem 354 oficerów. Zdobyła równocześnie 21 dział i 271 karabinów maszynowych.

(Armia Gallwitza zajęła Ostrołękę, zdobyła Rożan i Pułtusk, a następnie Łomżę. U. R.)

Groźba rozwiązania Dumy.

Berlin, 26 sierpnia.

»Berliner Tageblatt« donosi ze Sztokholmu:

Wedle wiadomości z Petersburga, prezydent Dumy, poseł Rodzianko, oświadczył w rozmowie prywatnej, że prezydent gabinetu Goremykin podniósł w rozmowie z nim potrzebę rozwiązania Dumy w krótkim czasie.

Stronnictwa Dumy, zaniepokojone wiadomością odbyły narady. Podniesiono przedewszystkiem, że przedwczesne rozwiązanie Dumy byłoby prowokacyą narodu, który musiałby sądzić, że rząd chce w mętnej wodzie łowić ryby.

Neutralność Rumunii.

Sztokholm, 26 sierpnia.

»Nowoje Wremia« donosi z miarodajnego źródła, że rokowania pomiędzy czwórporozumieniem a Rumunią, które miały się w tych dniach ukończyć, **nie dały żadnego pozytywnego rezultatu.** Widocznie Rumunia chce nadal zachować neutralność.

Jak donosi z Bukaresztu korespondent tego pisma, rezerwiści rumuńscy po odbyciu 30-dniowych ćwiczeń, zostali puszczeni na urlop. »Nowoje Wremia« twierdzi z tego powodu, że Rumunia, przeciągając na miesiąc rokowania z czwórporozumieniem, uprawiała podwójną grę.

Strajk węglowy w południowej Walii.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Donoszą z Hagi:

Jak telegrafują do »Couranta«, wybuchł w południowej Walii z powodu walki o płacę pomiędzy węglarzami strajk.

KRONIKA.

Kraków, 26 sierpnia.

Otwarcie instytutu muzycznego. Krakowski instytut muzyczny rozpocznie rok szkolny w pierwszych dniach września b. r. Wpisy od dziś codziennie od 11—1 i 4—6 w kancelaryi instytutu, ul. św. Anny l. 2.

Krakowska szkoła dramatyczna pod kierownictwem Kazimierza Gabryelskiego otwartą zostanie w pierwszych dniach września b. r. Wpisy począwszy od dnia dzisiejszego przyjmuje kancelarya instytutu muzycznego, ul. św. Anny l. 2, w godzinach od 11—1 i od 4—6.

W krakowskiej Akademii Handlowej odbędą się wpisy na rok szkolny 1915/1916 tak do czteroklasowej Akademii, jak i do obu dwuklasowych szkół męskiej i żeńskiej, w czasie od 30 sierpnia do 4 września 1915 codziennie od 10—12 w lokalu przy ulicy Szewskiej l. 4, I p. Nauka rozpocznie się w dniu 6 września b. r. Równocześnie przyjmuje dyrekcya wpisy na kurs dla absolwentek szkół średnich (początek wykładów 14/9), oraz na męski kurs abituryentów (początek wykładów 1/10).

Wznowienie wydawnictwa. Krakowska „Gazeta Mieszkań“ (redakcya: ulica Karmelicka l. 15, parter), organ Tow. właścicieli realności, wznawia w pierwszych dniach września wydawnictwo.

Samopomoc gospodyń. Zgodnie z wyrażonemi niejednokrotnie publicznie życzeniami, aby wobec drożyzny jarzyn i produktów targowych panie nasze w własnym zarządzie zorganizowały sprzedaż, kupując zwożone produkty wprost od producentów z pominięciem przekupniów, grono pań urządziło tytułem próby sprzedaż taką w sklepie przy ul. Brackiej l. 5. Dostać tam można jarzyn i owoców pierwszorzędnej jakości po cenie bardzo przystępnej. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby gospodynie nasze w własnym interesie poparły tę inicyatywę i zakupywały tam towar, unikając przez to lichwy targowej.

Wpisy do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego Sebaldy Münnichowej odbywać się będą od dn. 26 sierpnia codziennie w godzinach 1—4 po poł. w kancelaryi zarządu przy ulicy Karmelickiej 36.

Egzamina wstępne na kurs pierwszy w dn. 1 września o godz. 8: na kursa wyższe w dn. 2 i 3 września.

Wszystkie uczenice zgromadzą się w dniu 4-ym września o godz. 8 w zakładzie celem wzięcia udziału we wspólnem nabożeństwie.

Przy zakładzie internat.

Wpisy do szkoły 3-kl. wydziałowej żeńskiej im. A. Mickiewicza odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia, oraz 1 września w godzinach między 9—1 po poł. w lokalu szkoły przy ulicy Studenckiej 13. Rok szkolny rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 2 września.

Wycieczka dzieci. Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 29 b. m. wycieczkę dla dzieci starszych i dla młodszych do lasów podmiejskich. Pierwsza (całodzienna) zbierze się w lokalu Uniwersytetu ludowego o godz. 7½ rano, druga o godzinie 1½ po południu. Powrót o godz. 7 wieczór. Udział bezpłatny.

Szkoła dla inwalidów. Oprócz istniejącej już od niedawna szkoły przemysłowej w Krakowie dla inwalidów wojennych, powstanie w najbliższym czasie szkoła rolnicza również dla inwalidów, pochodzących z Galicyi. Nowa ta szkoła mieścić się będzie w zabudowaniach dworskich pp. Horodyńskich w Mydlnikach. Komendantem obu szkół jest lekarz sztabowy prof. dr Kader, kierownikiem kursów przemysłowych nadpor. Till, dyrektorem szkoły rolniczej zamianowany został nadpor. St. bar. Konopka, zajęty dotąd w oddziale dla spraw cywilnych w komendzie twierdzy. W szkole przemysłowej, mieszczącej się w gmachu muzeum techniczno-przemysłowego, na razie mieści się 26 inwalidów. Protektorem tych szkół jest arcyksiążę Karol Stefan. Pożyteczne te instytucye zawdzięczają swoje powstanie energicznemu poparciu ze strony generała Kuka, komendanta twierdzy krakowskiej i jego małżonki, która w wielkiej mierze przyczyniła się do zebrania funduszów na cele tych szkół.

Wiadomości od żołnierzy w polu. Otrzymaliśmy list od żołnierzy 13 bat. strzelców, 1 komp., którzy przebywają od początku wojny w polu

rzy są następujące: Zygmunt Bałuk, jednor. ochotnik, Fisch Bartłomiej plutonowy, Kostyk Jan, plutonowy, Stermach Fr., Tworzydło Jakób, Nazimek Jan, Lasota Antoni, strzelcy, Kowalewicz Bazyli, Mostyrski Jan, Kostura Paweł, Talach Franciszek, komendanci patroli. Adres: Feldjäger Baon 13, 1 Komp., Feldpost 32.

Kronika lwowska.

Powrót rodzin kolejarzy do Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, niedługo już mają otrzymać pozwolenie powrotu do Lwowa rodziny ewakuowanych kolejarzy, które przez rok ubiegły przebywały w Austryi dolnej i na Morawach. Kilkanaście tysięcy osób przybędzie do Lwowa kilkoma osobnymi pociągami.

Taryfa maksymalna we Lwowie. Wczoraj komendant miasta, gen.-major Letovsky, ogłosił rozporządzenie, wprowadzające taryfę maksymalną na środki żywności i inne artykuły pierwszej potrzeby we Lwowie. Taryfa ta obejmuje kilkadziesiąt pozycyj więcej, niż krakowska. Ceny są w niektórych pozycyach znacznie niższe od krakowskich: mąka żytnia tańsza jest o 6 hal. na kilo, kukurudziana o 10 hal. Droższe jest natomiast mięso i tłuszcze wieprzowe. Wprowadza ona też pożądane rozróżnienie między jajami z wapna, które kosztują tylko po 6 hal., a świeżemi po 12 hal. sztuka. To ostatnie i u nas by było pożądane.

Dostawa mleka i masła. Na podstawie umowy zarządu miasta ze starostwem w Rudkach, miasto otrzyma stamtąd dostawę 2.000 litrów mleka, przeznaczonego do użytku mieszkańców. Za doprowadzenie tej akcyi do skutku należy się zarządowi miasta szczere uznanie, dotąd bowiem płacono w mieście za mleko ceny wprost lichwiarskie.

Oprócz mleka nastąpi też dostawa pewnej ilości masła, również z powiatu rudeckiego.

Skargi na mąkę we Lwowie. Kronikarz „Gazety Porannej“ lwowskiej tak lamentuje nad jakością mąki, spożywanej obecnie przez Lwowian, z humorem trochę „szubienicznym“: „Zarząd miasta sprowadza codziennie po kilka świeżych wagonów białej mąki. O ile tedy wagony mamy ciągle świeże, o tyle mąka sama jest w dalszym ciągu stęchła. Nazywamy ją zaś białą dlatego, ż pochodzi z Białej, podobnie jak Potocki z Potoka; niemniej jednak jest ona w kolorze „feldgrau“, ażeby jej nie dostrzegł nieprzyjaciel, co dowodzi wielkiej przebiegłości strategicznej naszej instancyi aprowizacyjnej. O mące tej można powiedzieć stylem biblijnym, że to jest mąka mąk, gdyż po spożyciu jej Lwowianin doznaje szeregu mąk nieuniknionych. Mimo to, wbrew przysłowiu, że z takiej mąki chleba nie będzie, wypiekają z niej u nas chleb powszedni, zwany tak dlatego, że najstarsi ludzie po wsze dni jak sięga ich pamięć, nie równie.... smacznego nie jedli.“

Lamentacye te i w Krakowie mogą znaleźć pewien oddźwięk u konsumentów pewnych gatunków naszego „chleba wojennego“.

Aeroplany rosyjskie nad Lwowem. Rosyjscy lotnicy zaczęli teraz Lwowu składać częste wizyty. Przed dwoma dniami, jak donieśliśmy, był tam jeden, który rzucił trzy bomby, wczoraj przeleciały i krążyły nad miastem już cztery aeroplany rosyjskie, które jednak ograniczyły się tylko do czynności wywiadowczej.

Wiadomości osobiste. Prezes Towarzystwa lekarzy galicyjskich, profesor dr Emanuel Machek, którego wybuch wojny zaskoczył w roku zeszłym w czasie kuracyi na południu, powrócił obecnie do Lwowa. W czasie pobytu na obczyźnie zorganizował profesor Machek w granicach możności akcyę filantropijną dla wdów i sierót po lekarzach, którą to akcyę Towarzystwo obecnie już ze swej stałej siedziby prowadzić dalej będzie.

Z kraju.

Wolne posady dla nauczycieli i nauczycielek ludowych. Urzędowa „Gazeta Lwowska“, na podstawie sprawozdań okręgowych Rad szkolnych, oznajmia, że w następujących okręgach szkolnych są wolne posady nauczycielskie: W okręgu Brzesko około 80, Jaworów około 6 do 10, Kosów około 10, Limanowa około 60, Ropczyce około 7. Rzeszów około 90, Sanok około 60, Śniatyń około 20, Turka około 30, Wadowice około 70, Żywiec około 40 posad. W przeważnej części są to posady zastępcze w miejsce nauczycieli pełniących służbę wojskową. Kandydaci winni wnosić należycie udokumentowane podania wprost do właściwej Rady szkolnej okręgowej.

Komitet „Ogniska dla dzieci legionistów w Zakopanem“ składa jak najserdeczniejsze podziękowanie p. Z. Trojanowskiemu, organizatorowi „Wieczoru dla dzieci i młodzieży“, oraz p. St. Aleksandrowiczowej, za artystyczne prowadzenie chóru, a wzłaszcza orkiestry dziecięcej, p. F. Starczewskiemu, jako kompozytorowi i kierownikowi opery „Taniec kwiatów“, p. Z. Pronaszce, za projekty kostyumów, p. L. Fadenowi, za kierownictwo w ich wykonaniu. „Wieczór“ przysporzył kasie „Ogniska“ 300 koron. Za komitet M. Paszkowska.

Zakopane. (Gimnazyum zakopańskie w ubiegłym roku szkolnym).

W tych dniach ukazało się w druku sprawozdanie prywatnego gimnazyum realnego w Zakopanem za rok szkolny 1914/15. Gimnazyum zakopańskie było jedynym średnim zakładem w Galicyi, który mimo zawieruchy wojennej odbywał regularną naukę nieprzerwanie od 11 września ub. r. do 30 czerwca r. b. Obejmowało ono 5 klas gimn. real. z 78 ucz. z końcem roku. Nadto utworzono zaraz z początkiem roku szkol. kursa naukowe dla uczniów szkół średnich i to zarówno w zakresie gimnaz. klasycz., jak też szkoły realnej z 124 uczniami i uczenicami, wreszcie zorganizowano w dniu 1 lutego b. r. klasę wstępną, do której uczęszczało 16 dziatwy. Przy gimnazyum utworzono na podstawie reskryptu ministeryalnego z lutego komisye egzaminacyjne dla odbywania wszelkich kategoryj egzaminów w zakresie szkół średnich. Przed komisyami temi zdawało egzamin dojrzałości w zakresie klas gimn. 23 uczniów i uczenic, a w zakresie szkoły real. 8 uczniów i uczenic, nadto 43 uczniów i uczenic zdawało egzamin prywatny kl. I—VIII w zakresie bądź to gimn. klas. i real., bądź szkoły realnej

Podnieść należy z uznaniem, że mimo szalejącej burzy wojennej wrzała w zakładzie energiczna praca, oparta na współdziałaniu nauczycieli i uczniów. Fachowi profesorowie prowadzili, mimo niezasobności gabinetów, interesujące ćwiczenia fizyczne, chemiczne, botaniczne, geograficzne, wspierane naukowemi wycieczkami; zorganizowało się wśród uczniów „Kółko samopomocy“, które rozwijało swą żywą działalność w różnych dziedzinach: zarządzało biblioteką dla uczniów, prowadziło kram, urządzało pogadanki, odczyty, recytacye, omawiało różne zagadnienia etyczne, literackie w „Kółku towarzyskiem i literackiem“; zwłaszcza te dwa ostatnie wykazały piękne rezultaty. Również i dział: wychowanie fizyczne wykazuje żywą pracę: nauka gimnastyki była obowiązkową; urządzono prócz wielu mniejszych cztery większe wycieczki turystyczne; nadto organizacya skautowa, mająca w Zakopanem piękny teren dla swej działalności, prowadziła energicznie swe ćwiczenia. Dodać należy, że młodzież szkolna brała udział w wielu obchodach patryotycznych, które się odbyły w Zakopanem.

Jeśli się więc zważy tę całkowitą działalność i pracę grona nauczycielskiego i młodzieży, nie wydadzą się fałszywemi słowa jednego z abituryentów wypowiedziane przy pożegnaniu się z zakładem, że „z tak dobrymi warunkami nauczania nie spotkał się żaden z nich w zakładach, do których poprzednio uczęszczali“. Nie można więc zaprzeczyć, że zakład, pozostający obecnie pod kierownictwem dra Jana Jarosza, spełnia swe zadania sumiennie i owocnie, że zatem „musi zwrócić uwagę i rozbudzić żywe zajęcie u tych wszystkich, którym zdrowie przyszłych pokoleń leży na sercu“. (Słowa H. Sienkiewicza w liście pisanym z końcem 1913 r. do prezesa Tow. gimn. real. w Zakopanem dra Józefa Zychonia).

Nadmienić należy, że minister wyz. i ośw. nadał reskryptem z dnia 31 maja 1915 zakładowi prawo publiczności na rok 1915/16.

Biała. (Wpisy do szkół tutejszych). Wpisy do gimnazyum realnego T. S. L. w Białej na rok 1915/6 odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia.

Egzaminy wstępne do klasy I. odbędą się dnia 1 września o godz. 8 rano. Egzmin jest bezpłatny. Egzaminy wstępne do klas od II. — VIII odbędą się dnia 2 września o godz. 8 rano. Taksa za egzamin wynosi 24 K. Egzaminy poprawcze odbędą się dnia 2 września. Rok szkolny rozpocznie się dnia 6 września.

Ze względu na znaczne uszczuplenie funduszów, uczniowie będą uiszczać miesięczną opłatę w kwocie 4 koron. Tylko najubożsi, a zarazem dobrze uczący i zachowujący się uczniowie będą mogli uzyskać zwolnienie od tej opłaty, albo jej zniżenie.

Wpisy do sem. naucz. męskiego T. S. L. w Białej odbędą się w d. 29, 30 i 31 sierpnia b. r.

Egzaminy poprawcze i wstępne odbędą się d. 1 i 2 września b. r. Rok szkolny rozpocznie się 6 września 1915. O ile uczniowie kursów: przygotowawczego, I. i II. wykażą się świadectwem ukończenia jednego z tych kursów w roku 1914, mogą być (jeżeli w roku szkolnym 1914-15 nie pobierali nauki) przyjęci na kurs II., III. lub IV. nawet bez osobnego egzaminu. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya ustnie lub pisemnie (za zwrotem marki pocztowej).

Uczczenie rocznic 6 i 16 sierpnia w Białej. Celem uczczenia tych rocznic, jak donosi „Gazeta Lwowska“, odbyła się dzisiaj, dnia 26 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Białej cicha Msza św. na intencyę walczących Legionów.

Z Łodzi.

Rozporządzenie językowe. Prezydent policyi łódzkiej v. Oppen ogłosił nowe rozporządzenie językowe dla łódzkich powiatów, miejskiego i wiejskiego, oraz dla części powiatu łaskiego, pozostającej pod administracyą niemiecką, treści następującej: 1. Wszystkie z ulicy widoczne napisy, szczególnie na składach, warsztatach i innych ubikacyach handlowych, godła uliczne szkół prywatnych, adwokatów, lekarzy, lekarzy-dentystów, cyrulików i akuszerek winny być ujęte w języku niemieckim i polskim. Obok tych dwóch języków dopuszczony jest także żargon żydowski. 2. Napisy winny być w obu językach równie duże i wyraźne, oraz pod względem językowym poprawne. 3. Umieszczanie napisów w innych językach, szczególnie w języku rosyjskim jest wzbronione. 4. Wyjątki od przepisów par. 1, 2, 3 wymagają osobnego piśmiennego zezwolenia prezydyum policyjnego. 5. Dla usunięcia istniejących, niezgodnych z przepisami napisów, mianowicie rosyjskich, ustanawia się czas aż do 31 grudnia 1915. 6. Przekroczenia rozporządzenia niniejszego karać się będzie grzywną aż do 5 tys. rb. lub więzieniem albo aresztem aż do 6 miesięcy.

Usuwanie godeł państwowych rosyjskich. Z polecenia władz niemieckich w Zgierzu pozdejmowano wszystkie orły rosyjskie z frontów aptek i instytucyj rządowych t. j. poczty, sądu i innych. — Jednocześnie, na mocy tegoż rozporządzenia zdjęto wszystkie skrzynki pocztowe z miasta.

Gimnazyum niemieckie otwarto na nowo stosowną uroczystością w poniedziałek 23 b. m. przed południem.

Tania kuchnia dla podupadłych kupców. Do liczby instytucyj filantropijnych, powstałych w Łodzi z powodu położenia obecnego, zaliczyć można zamiar założenia taniej kuchni dla podupadłych kupców, bez różnicy wyznań, zapoczątkowanej przez zamożniejszych kupców i panie z inteligencyi. — Kuchnia zacznie funkcyonować w najbliższej przyszłości.

Ze Świata.

Nowy gubernator poznański. Następcą gubernatora poznańskiego, generała-porucznika Kocha, zamianowanego gubernatorem zdobytego w zeszłym tygodniu Kowna, został generał-major Loeben, dotychczasowy komendant Poznania.

Dziwna przygoda rosyjskiego balonu. Przed kilku dniami — jak donoszą korespondenci wojenni — przed okopami sprzymierzonych armij pod Chełmem, opuścił się na ziemię balon rosyjski. — Piechurzy niemieccy wyskoczyli natychmiast z okopów i wzięli do niewoli pasażerów balonu. — Byli nimi: kapitan artyleryi i porucznik lotniczy, którzy odbyli tę podróż pod Chełm aż z Modlina. Wyjechali na kilka godzin przed upadkiem twierdzy z ostatnią korespondencyą oblężonej załogi i mieli za zadanie dostać się do Brześcia Litewskiego, względnie gdzieindziej w głąb Rosyi. Znaleziono też rzeczywiście w balonie całą masę korespondencyj, z których wynikało, że załoga Modlina już na dwa dni przed upadkiem wiedziała o konieczności poddania twierdzy. Jednakże przy dokładniejszym przeglądzie balonu, znaleziono coś jeszcze ciekawszego — mianowicie rosyjskiego piechura, zaplątanego w sieci balonu koło wentyla, a znajdującego się w stanie prawie nieprzytomnym. — Okazało się, że uczepił się on sieci balonowej i tak żeglował na balonie, a obaj lotnicy nic o nim nie wiedzieli...

Obaj lotnicy widzieli, że z balonem nie wszystko jest w porządku — balon bowiem stale opadał, choć wyrzucili już cały balast piasku i wszystkie swoje zasoby żywności; nie mogli się jednak domyśleć przyczyny. Przez 14 godzin usiłowali utrzymać się w powietrzu, aż wreszcie musieli wylądować i to pośród okopów niemieckich.

Przyprowadzony do przytomności żołnierz opowiedział, że był zajęty małą naprawą koło balonu, gdy ten wzniósł się do góry i porwał go ze sobą. Z początku groziło mu niebezpieczeństwo upadku, trzymał się więc kurczowo sieci. Później ulokował się nieco wygodniej, tak, że położył się koło wentylu. Tem samem jednak, nie wiedząc zresztą o tem, tłoczył swem ciałem na wentyl i wypuszczał powoli gaz, czem spowodował wreszcie opadnięcie balonu na ziemię.

Ucieczka lotnika francuskiego. Władze szwajcarskie mocno są skonfundowane ucieczką lotnika francuskiego Gilberta, który dnia 26 czerwca b. r. wskutek defektu motoru musiał wylądować w Szwajcaryi, gdzie go internowano. Gilbert uciekł nocą do Paryża.

„Neue Züricher Zeitung“ donosi w tej sprawie, że Gilbert dał słowo honoru, iż nie ucieknie. Naturalnie uważano za rzecz zbyteczną, by oficera na każdym kroku pilnować przy pomocy straży.

Zniesienie celibatu nauczycielek w Tryeście. Nauczycielki w Tryeście były do ostatnich czasów do pewnego stopnia ograniczone w swoich prawach osobistych, albowiem w myśl uchwały, powziętej przez Radę gminną Tryestu z dnia 5 Listopada 1879 roku, nie wolno im było wychodzić za mąż, jeżeli chciały zajmować swoje posady. Teraz rozporządzenie komisarza rządowego, rządzącego obecnie w Tryeście, zniosło tę przymusową wstrzemięźliwość od małżeństwa tryesteńskich nauczycielek.

Wzorem zatopionej Flandryi. Pisma genewskie otrzymują z Petersburga informacyę, że Rosyanie noszą się z zamiarem bronienia wnętrza Rosyi przed inwazyą, wzorem Belgijczyków, którzy zatopili część Flandryi. Zamierzają mianowicie zalać wodą znaczną część swoich obszarów operacyjnych na południowy-wschód od Brześcia Litewskiego. Inżynier Mielnikow przedłożył już plan zatopienia całego obszaru od granicy Galicyi aż do północnych okolic Brześcia. Plan ten polega na skierowaniu biegu pewnej liczby małych rzeczek w ten sposób, aby bagna pińskie zamieniły się w olbrzymie jezioro. W ten sposób przeszkodzi się posuwaniu armii sprzymierzonych na Kijów, a obszar operacyjny ograniczy się na okolice graniczące z północno-wschodnią częścią Królestwa. — Zatopienie wymaga kilka miesięcy czasu, a koszta jego wynoszą 125 milionów rubli.

Wobec tego jednak, że sprzymierzone armie niemiecko-austryackie doszły już do granicy bagien poleskich, plan ten wydaje się nieco spóźnionym do przeprowadzenia.

Mianowania w armii.

Generałem kawaleryi mianowany został marszałek polny-porucznik Ignacy von Korda.

Marszałkiem polnym-porucznikiem mianowany został generał-major Emil Gołogórski.

Generał-majorem mianowany został pułkownik Antoni Madziara, obecnie komendant m. Lublina.

Pułkownikami mianowani zostali podpułkownicy Artur Bogusz, Emil bar. Rohn von Rohnau.

Podpułkownik 13 pułku piechoty („dzieci krakowskich“) Franciszek Damaska, mianowany został pułkownikiem. Wiadomość tę powitają liczni znajomi i przyjaciele pułkownika Damaski, który cieszy się w sferach tutejszych zasłużoną sympatyą, ze szczerem zadowoleniem.

Odznaczenia w armii. Krzyż kawalerski orderu Fr. Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymali: st. lekarz sztabowy dr Stefan Karaś, st. lekarz posp. ruszenia dr Kazimierz Jarek w Stryju, oraz lekarz-asystent dr Gustaw Nowotny, w szpitalu polowym nr 5/1.

Wojskowy krzyż zasługi III klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymał nadporucznik Ferdynand Giżejewski w 17 p. p., major Ludwik Jasiński w 9 p. huzarów.

Ponowne najwyższe uznanie otrzymał kapitan Witold Kuczewski w 29 p. haubic polnych. Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymał nadporucznik Mieczysław Skulski w 73 p. p., porucznik Piotr Głogowski w 1 p. ułanów, kapitan audytor Bolesław Dunikowski przy 2 brygadzie polskich Legionów, nadporucznik rezerwowy Adam hrabia Drohojowski w 8 p. dragonów, pułkownik Artur Bogusz, przy sztabie 4 armii, nadporucznik rezerwowy Władysław Szybowski w 13 p. p., kapitan rezerwowy Włodzimierz Strzelecki w 11 p. haubic polnych.

Zmarli:

Kazimierz Sas-Jaworski, właściciel dóbr i obywatel m. Lwowa, zmarł we Lwowie we wtorek dn. 24 b. m.

W Kołomyi zmarł 20 b. m. Antoni Sidorowicz, właściciel apteki, patryota i zasłużony pracownik na polu społeczno-narodowem. W trudnych warunkach dla tego rodzaju działalności na kresach, życie poświęcał idei uświadamianiu i podnoszeniu ducha polskiego wśród zaniedbanej tamtejszej ludności naszej. Działał gorliwie w „Tow. szkoły ludowej" i innych instytucyach dobra społecznego. Cześć jego pamięci!

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 26 b. m. »Anioł stróż«, komedya w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego.

Czwartek o godzinie 6 po południu: »Kopciuszek«, widowisko sceniczne w 8 obrazach.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 sierpnia termometr doszedł od + 10·3 do + 21·8 C.; barometr zwolna opadał.

Dnia 25 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 745·9 termometru + 12·6 C; wiatr: północno zachodni.

Z Warszawy.

Uniwersytet warszawski. Opuszczone przez okręg naukowy warszawski i uniwersytet zabudowania b. szkoły Głównej przeszły pod opiekę sekcyi szkół wyższych przy Tow. kursów naukowych.

Wraz z gmachami objęła ona w posiadanie bibliotekę, zbiory zoologiczne, gabinet figur gipsowych, laboratorya i pracownie.

Aule uniwersyteckie zajęte są przez szpital, którego urządzenia nie zdołano zabrać. Umeblowanie auli pozostało, co pozwala na szybkie doprowadzenie ich do pierwotnego wyglądu i na wznowienie wykładów.

Laboratorya i pracownie zostały zdekompletowane. Brak w nich najcenniejszych aparatów i przyrządów, jako to: mikroskopów, objektywów i t. p. Pozostałość znajduje się w zaniedbaniu i wymaga do uporządkowania wielkiego nakładu pracy i pewnych kosztów.

Gabinet zoologiczny został, z wyjątkiem cenniejszych okazów zwierząt, które zabrano jeszcze na jesieni r. ub. i wywieziono do Moskwy.

Gabinet figur gipsowych pozostał nietknięty.

Ze służby uniwersyteckiej pozostało 2 starszych dozorców, i ze 40 osób służby niższej — Polaków, którzy wraz z rodzinami mieszkają na terytoryum uniwersytetu i strzegą w nim porządku.

Biblioteka uniwersytecka, objęta przez sekcyę szkół wyższych przy Tow. naukowem warszawskiem, powierzona została jako kuratorowi, dr Poniatowskiemu, który ma do pomocy p. Sułowskiego, b. pomocnika bibliotekarza.

Z biblioteki wywieziono wszystkie rękopisy i t. zw. „białe kruki", których na szczęście ostatnio już było niewiele, a zostały już przedtem należycie zbadane.

Uporządkowanie biblioteki zajmie czas dłuższy.

Sprawa otwarcia jej dla użytku publicznego zdecydowana będzie wraz ze sprawą uruchomienia uniwersytetu.

Szkolnictwo prywatne. Zanim prawowite władze zajmą się organizacyą szkół państwowych, wzięło się do sprawy organizowania szkół prywatnych grono powołanych osób. P. S. Kopczyński otworzył 8-klasową szkołę filologiczną męską przy ul. Miodowej.

Nauczyciele w porozumieniu z sekcyą oświatową C. K. O. utworzyli pod dyrekcyą ks. prefekta Szkudelskiego szkołę średnią w jednym z gmachów gimnazyalnych rządowych. Zapisy już rozpoczęto.

Na połowę września zapowiedziano wykłady systematyczne na kursach naukowych, stanowiących „Wolny uniwersytet". Czynne tu będą wydziały: przyrodniczy, ogrodniczy, mechaniczny, elektrotechniczny, kostrukcyi budowlanej, kolegium humanistyczne.

Dnia 1 września rozpoczną się kursy nauk praktycznych dla kobiet, składające się z następujących grup: wychowawczo-oświatowa z wykładami dr I. Kośmowskiej i St. Bojarskiej, grupa handlowa z wykładami dra Kossakowskiego, gospodarcza (estetyka domu i codziennego życia) z wykładami artysty-malarza Z. Badowskiego, oraz gospodarstwo domowe i kuchnia z wykładami M. Norkowskiej.

Zarząd Tow. szerzenia wiedzy handlowej i przemysłowej zawiadamia, że co wtorek (od najbliższego począwszy) odbywać się będą wykłady z dziedziny nauk ekonomiczno-społecznych, co czwartek wykłady prawno-polityczne, a co sobotę wieczorem zebrania towarzyskie ze wspólnem czytaniem.

Istniejący przy kuratoryum obywatelskiem rodzin rezerwistów patronat nad polską młodzieżą rzemieślniczą i przemysłową (obojga płci) założył w ostatnich czasach trzy szkoły zawodowe dla dziewcząt: a) szkołę zegarmistrzostwa, b) szkołę kamasznictwa i c) szkołę introligatorstwa galanteryjnego. Oprócz nauki samego zawodu, prowadzonej bardzo troskliwie, szkoły te będą dawały uczenicom swoim ogólną naukę początkową i naukę prowadzenia gospodarstwa i ładu domowego wśród rodzin z pośród jakich znaleźć się mogą wychowanice tych szkół.

Cenzura prewencyjna dla prasy. Pisma warszawskie z 19 b. m. donoszą, iż władze niemieckie w Warszawie ukończyły organizacyę biura cenzury wojennej, która pracuje już z całą sprawnością. Prasa warszawska od 19 b. m. począwszy ukazuje się już pod cenzurą prewencyjną, aczkolwiek skreślań cenzurowych, podobnie jak w prasie poznańskiej, nie wiele dotąd zauważyć można.

Odpływ bezdomnych. Od trzech dni odbywa się odpływ bezdomnych, nagromadzonych w tutejszych przytuliskach. W ciągu ostatnich dni wyruszyli z powrotem ci bezdomni z Bolimowa, Sochaczewa, Tarczyna, Nadarzyna, Grójca, Grodziska, Pruszkowa i Milanówka. Do miejscowości tych bezdomni ciągną pieszo. Do Zakroczymia i Nowego Dworu część bezdomnych odpłynęła berlinkami. — Naogół możność powrotu powitano w schroniskach warszawskich z wielką radością. Nawet chorzy i osłabieni, nawet wiekiem obarczeni rwą się do swoich kątów, nie bacząc, że zastaną tam zniszczenie. — Zdarzały się wypadki, że ciężko chorzy zdrowieli, jakby cudownie, na wiadomość o możliwości powrotu. Ociąga się jeszcze tylko z powrotem inteligencya: w części z powodu niedogodnej komunikacyi, w części z obawy o głód. Są to przeważnie ludzie zrujnowani, nie zasobni, a do ciężkiej pracy na gruzach niezdolni. Do dnia 11 b. m. w schroniskach sekcyi bezdomnych Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy pozostawało 3500 bezdomnych, gdy w dniu wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy, liczba ich przekraczała 10.000. Odpływ ich na sierpień schodzi się z wyczerpaniem funduszów sekcyi. Sekcya bezdomnych wobec braku funduszów dążyć będzie do stopniowej likwidacyi swej dobroczynnej działalności.

Pomiędzy Warszawą a Skierniewicami zaprowadzono już od 3 dni regularny ruch pociągów osobowych. Pierwszy pociąg z Warszawy w kierunku Skierniewic odchodzi o godz. 10.43 rano, drugi o godz. 2.43 po południu, a trzeci o godz. 8.03 wieczorem. Do Warszawy przybywa pierwszy pociąg ze Skierniewic o godz. 6.22, drugi o godz. 7.42, a trzeci o 11.42 w nocy. Równocześnie z otwarciem ruchu kolejowego ma być uruchomioną poczta listowa z Warszawą.

Warszawskie Towarzystwo opieki nad zabytkami historycznemi dokonało przed ewakuacyą gmachów urzędowych jak Zamek królewski, pałace łazienkowski i belwederski, magistrat, zdjęć fotograficznych przedmiotów, a z cenniejszych zrobiono akwarelowe rysunki, powierzając te roboty artystom. Na roboty powyższe kasa naukowa imienia Mianowskiego przeznaczyła odpowiedni zasiłek pieniężny. Obecnie artyści Tow. utrwalają akwarelą zbiory magistrackie. Rysunki te przeznaczone zostały dla utworzonego przy Tow. Muzeum Ikonograficznego.

Nędza wśród robotników. „Gazeta Poranna" z 19 b. m. donosi, że w ostatnich dniach brak pracy dla robotników i rzemieślników przybierać zaczyna rozmiary zastraszające. Nędza zagląda do tysięcy izb, tworząc doskonałe podłoże dla chorób epidemicznych. Giełdy pracy w oblężeniu, jednak są one bezradne wobec braku zamówień. Zastój w przemyśle trwa, przez co wytworzyło się położenie okropne. W imię ratowania tysięcy ludzi od śmierci głodowej, powinny być — zdaniem „Gazety Porannej" — rozpoczęte jak najprędzej roboty publiczne.

Instytucye warszawskie funkcyonują w Moskwie. Kancelarye wielu warszawskich zakładów i instytucyj, między innemi także warszawska Izba sądowa, uniwersytet, politechnika jak również i filie kilku banków rozpoczęły w Moskwie swoją działalność.

Rozporządzenie w sprawie cen cukru.

Urzędowa „Gazeta Lwowska" ogłasza następujące rozporządzenie namiestnika, regulujące sprzedaż cukru.

§ 1. Dla obliczenia ceny cukru w handlu hurtownym i detalicznym służą za podstawę ceny cukru w dużych głowach za 100 kg. franko stacye kolejowe w Galicyi.

Ceny te są zawarte w urzędowej tabeli. Za inne sorty, dolicza się osobny dodatek, wyszczególniony w urzędowej tabeli dodatków za sorty. Obie wymienione tabele są wyłożone do wolnego przeglądu we wszystkich władzach politycznych I instancyi, w Krakowie w magistracie.

Cenę cukru w handlu hurtownym ustala się w ten sposób, że do ceny, wymienionej w ustępie pierwszym, dolicza się dodatek najwyżej 3 K za 100 kg. Przy ustaleniu ceny w handlu detalicznym dolicza się dalszy dodatek najwyżej 7 K za 100 kg., jako zysk detajliczny.

§ 2. W handlu detalicznym ustanawia się dla wszystkich galicyjskich stacyj kolejowych i miejscowości, oddalonych od stacyi kolejowej nie więcej jak 5 km., następujące ceny maksymalne w obrębie wyższego Sądu krajowego w Krakowie:

a) Jeśli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu, 1 K 2 h za kilogram wszystkich sort rafinowanego cukru, z wyjątkiem cukru kostkowego, na który ustanawia się cenę maksymalną 1 K 4 ha za kilogram.

b) W oryginalnem opakowaniu za 1 kg.:

1. duże głowy	— K 97 h
2. głowy ponad 3 kg.	— K 98 h
3. głowy poniżej 3 kg.	1 K — h
4. kostki w kartonach	1 K — h
5. kostki w skrzyniach	1 K — h
6. mączka w workach po 25 i 50 kg.	1 K — h
7. grysik w workach po 25 i 50 kg.	1 K — h

(We Lwowie rozporządzenie namiestnictwa ustanawia ceny detaliczne o 2—3 hal. na kilo wyższe. W miejscowościach oddalonych o więcej niż 5 km. od stacyi kolejowej ceny cukru może być jeszcze o 2 hal. na 1 kg. wyższa od ceny lwowskiej, a w miejscowościach, oddalonych od linii kolejowej o więcej niż 20 km., o 4 h na 1 kg. wyższa od ceny lwowskiej. Spis takich miejscowości ogłoszą w każdym powiecie starostwa.)

§ 3. Jeśli w handlu detalicznym sprzedawanoby inne sorty cukru, aniżeli wyszczególnione w § 2 b), to cena tego cukru oznacza się według postanowień § 1.

Ceny podane w § 1, 2 i 3 odnoszą się tylko do cukru dostawionego świeżo z cukrowni, który oznaczony będzie urzędową banderolą koloru żółtego.

Natomiast dawne zapasy cukru, zaopatrzone banderolą czerwoną, sprzedawać się będzie w handlu hurtownym o 9 K 50 h taniej na 100 kg., w handlu detajlicznym o 8 h taniej na 1 kg.

Niniejsze rozporządzenie wraz z obwieszczeniem, które wyda władza polityczna powiatowa, musi być uwidocznione w każdym lokalu sprzedaży cukru.

Przekroczenie niniejszego rozporządzenia, jakoteż wszelkie działania celem udaremnienia jego postanowień, będą — o ile nie podpadają ściganiu karno-sądowemu — karane przez polityczne władze I instancyi grzywną do 5000 koron, lub według ich uznania, aresztem do sześciu miesięcy. Rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast.

Ze Szczucina i okolicy.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

— 16 sierpnia.

II.

Łuny palących się wiosek znaczyły drogę odwrotu Rosyan. Moskale, zmuszeni do cofnięcia się z linii Dunajca, wioski położone na linii odwrotowej podpalali, celem umożliwienia sobie obrony. Płonęły kurne sadyby chłopskie, kryte zczerniałą słomą, pełne ubogiego osamotnienia, płonęły bogate chaty gospodarskie, stojące pod opieką starych, zmurszałych wierzb i żórawi studziennych. Nieszczęście wpijało swe szpony we wszystkich. To też wsie, leżące na rosyjskiej linii odwrotowej, ucierpiały bardzo silnie.

Zniszczone drogi wskutek przemarszu setek tysięcy wojsk pełne były uciekającego chłopstwa. Mieszkańcy nadwiślańskich wiosek, jak Maniowa, Łęki Szczucińskiej, Łęki Zabreckiej, Wampierzowa i t. d. uciekali z rozpłakanemi dziećmi i dobytkiem prosto przed siebie, a uciekali, jak mogli: niejeden boso, inny w parcianych portczętach i podartej koszuli, wśród straszliwego płaczu i przeraźliwego zawodzenia kobiet, a egzodus ten darł serca w strzępy i pogrążał dusze w bezdennej rozpaczy.

Wioska Lubasz, położona nad samą Wisłą i wskutek tego corocznie narażona na wylewy, straciła podczas odwrotu rosyjskiego kilkanaście chałup, które spalono, celem umożliwienia Rosyanom obrony. Jak widzimy, liczba stosunkowa niewielka, natomiast Podkościele, przysiołek Szczucina, spalono niemal doszczętnie. Tam, gdzie dawniej do przechodnia śmiały się czyste chaty, umajone pelargoniami w małych okienkach, obecnie okopcone dyle i belki wśród rumowiska wznoszą ku niebu swoje mściwe ramiona.

Dwór w Lubaszu, podobnie jak w Szczucinie, zrabowano niemal doszczętnie, a nawet częściowo spalono. Bydło i konie zarekwirowano bezwzględnie. Właściciel p. Bogusz wyjechał do Wiednia, tem więc bardziej nierobiono sobie ceremonii z jego posiadłością. Charakterystycznem jest, że wszystkie dwory w okolicy uległy podobnemu losowi, z bardzo małymi wyjątkami. Rosyanie niszczyli je z pełną świadomością, publicznie oświadczając, że czynią to dlatego, ponieważ właściciele ziemscy są zagorzałymi austrofilami i jak się jeden oficer wyraził — gotowi wszystko dla Austryi uczynić. Wobec takiej opinii dwory nasze rzadko się gdzie ostały.

Las lubaski zniszczono w sposób wprost barbarzyński. Całymi dniami rąbano wspaniałe sosny. Części materyału drzewnego użyto na budowę mostu pod Szczucinem, o którym już poprzednio wspomnieliśmy, resztę drzewa wywieźli Moskale do Królestwa. Szkodę w lesie lubańskim oszacowano na 70 tysięcy koron.

P. Bogusz już powrócił do swej wsi rodzinnej i z właściwą sobie energią zabrał się do odbudowy gospodarstwa. P. Boguszowi spalono również Brzezówkę. Jestto folwark nieduży, położony wśród lasów, a dzierżawiony przez p. Lewandowskiego, który w czasie inwazyi pozostał na miejscu. Dzierżawca Brzezówki, znając widocznie zbyt dobrze Rosyan, udał się do komendy w Szczucinie i tak się zakręcił — zdaje się znanym aż nadto sposobem — że komenda posłała mu wartę żołnierską do pilnowania dworu. Nie podobało się to wcale kozakom i maruderom rosyjskim, włóczącym się po okolicy i rabującym bezwzględnie. Zemścili się dopiero w czasie odwrotu. Żołnierze wpadli do Brzezówki, kazał dzierżawcy dworek opuścić, a kiedy p. Lewandowski uciekł z dobytkiem na wozach w kierunku wsi Dąbrowicy, podpalili zabudowania dworskie, a nadto zabudowania chłopskie, tak, że ze 150 chałup pozostało zaledwie trzydzieści. — P. Lewandowski ujechawszy kawałek drogi, ukrył się za drzewami i stamtąd obserwował pożar wioski i dworku, w którym od lat pracował i sterał swe życie. Miał przynajmniej tę satysfakcyę, że łuna Brzezówki oświetlała drogę rosyjskiego odwrotu.

W.

We francuskich fabrykach amunicyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Le Creuzot, 26 sierpnia.

(Aj. Havasa). W przemowie do robotników fabryk Creuzot oświadczył podsekretarz Thomas, że jest zadowolony z osiągniętego rezultatu. Wynik jest niesłychany, ale przecież jeszcze nie wystarcza; trzeba go jeszcze powiększyć. Praca jest obecnie zorganizowaną, zaufanie kraju z dnia na dzień wzrasta. Thomas wezwał robotników, by podwoili swe usilowania. Obecnie każdy ma obowiązek ponosić jak największe ofiary.

Thomas dodał: »Mówimy o zwycięstwie, ponieważ wskutek ciągłego napięcia sił nabraliśmy pewności w nasze zwycięstwo. Jesteśmy już pewni zwcięstwa, ponieważ bronimy słuszności. Któż by mógł jeszcze powątpiewać, jeżeli widzi, jak środki materyalne wzrastają, jak się zwiększa amunicya, jak powiększają się fabryki i coraz to nowe ustawia się maszyny.

Niemcy próbują obecnie zadać cios decydujący Rosyi, ponieważ czują, że **muszą szybko zwyciężyć, w przeciwnym razie to dla nich niemożliwem.** Z tego wynika, że Niemcy sprawę przegrali, gdyż obecnie potężna Anglia mobilizuje cały przemysł, Rosya się zbroi i organizuje, nasze fabryki w Creuzot stwarzają ciągle nowe środki. Zwycięstwo nad nami się unosi. Towarzysze, na was liczymy, byśmy to zwycięstwo mogli osiągnąć«.

Londyn, 26 sierpnia.

Przewódca robotników John Hodge, członek Izby gmin powrócił tu z Paryża, gdzie **starał się uspokoić przewódców robotników francuskich** co do stanowiska związków robotniczych angielskich w sprawie sporządzenia amunicyi; ostatnie strajki w Anglii wywołują bowiem we Francyi zaniepokojenie. Hodge miał polecenie oświadczyć, że Anglia równie pilnie pracuje dla armii sprzymierzonych, jak Francyi, tak, że obawy są nieuzasadnione.

Amerykańska amunicya dla Rosyi

Wiedeń, 26 sierpnia.

„Neues Wiener Journal" donosi z Kopenhagi:

Jak podaje „New Jork World" niedostatek rosyjski dział i amunicyi jest tak dotkliwy, że rząd rosyjski w histeryczny wprost sposób naciska na przyspieszenie terminu zakontraktowanych amerykańskich dostaw.

Skutkiem przedstawień rosyjskich wszystkie zamówienia dla Anglii, Francyi i Włoch zostały wstrzymane, celem możliwie jak najszybszego wykonania zamówień rosyjskich na materyał wojenny.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 sierpnia.

Wojenna kwatera prasowa ogłasza następujące sprawozdanie jeneralnego sztabu rosyjskiego:

Podczas ostatnich operacyj w zatoce ryskiej straciła flota niemiecka, według otrzymanych wiadomości, jeden okręt liniowy, dwa lekkie krążowniki i nie mniej, jak 8 torpedowców, które częścią musiały być wycofane z walki, częścią zostały zatopione.

Na przestrzeni z Rygi w kierunku Jakobstadt i Dźwińska ku zachodowi położenie niezmienione. Nad Świętą, oraz nad Wilią i Niemnem dnia 21 i 22 b. m. zatrzymały nasze wojska ofenzywę nieprzyjacielską na froncie Kowarsk — Wiłkomierz — Koszedary — Deruniczki. Dalej na południe przeszliśmy z lewego brzegu na prawy Niemna.

Na froncie między Biebrzą a obszarem Brześcia Litewskiego kontynuujemy krok za krokiem obronę naszych stanowisk.

Dnia 21 i 22 b. m. podjął nieprzyjaciel gwałtowne ataki na obszar Szafranki nad dolnym Bugiem z terenu Bielska w kierunku wschodnim i na froncie Kleszczele—Wysokie Litewskie. Na prawym brzegu Bugu i około Włodawy trwały nieprzyjacielskie ataki dalej w obszarze jezior koło Piszczy. Nieprzyjaciel usiłował wieczorem dnia 22 b. m. przejść także w kierunku Kowla do ofenzywy. W Galicyi nie zaszła żadnego zmiana.

(Rosyjskie daty o stratach niemieckiej floty podczas ostatnich operacyj w zatoce ryskiej zostały już urzędownie zdementowane).

Walki w zatoce ryskiej w oświetleniu prasy francuskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 26 sierpnia.

Opierając się na sprawozdaniach sztabu jeneralnego rosyjskiego i doniesieniach dzienników angielskich, jakoby walki morskie w zatoce ryskiej zakończyły się **odwrotem floty niemieckiej,** prasa francuska podnosi wielkie zwycięstwo marynarki rosyjskiej i podkreśla, że zwycięstwo wpłynie bardzo na dalszy przebieg wojny.

»Temps« wyraża radość, że marsz niemiecki na Petersburg stał się na długi czas rzeczą niemożliwą i zapytuje, czy Niemcy obecnie mogą jeszcze się spodziewać sukcesu w Rosyi.

Zniesienie granicy osiedlenia żydów w Rosyi.

Petersburg, 26 sierpnia.

»Birżewyja Wiedomosti« donoszą, że niebawem ukaże się manifest cara, znoszący granicę osiedlania się żydów, którzy będą się mogli osiedlać w całej Rosyi.

O bawełnę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 26 sierpnia.

(Biuro Reutera). Nota amerykańska o traktowaniu handlu neutralnego przez Anglię, która w głównych punktach była wygotowana, prawdopodobnie ulegnie zmianie, ponieważ w międzyczasie także i bawełnę umieszczono na liście kontrabanady. Jak słychać, **nowa nota zaprotestuje formalnie przeciw temu zarządzeniu.** Oczekują długiej wymiany not dyplomatycznych i panuje przekonanie, że sprawa zostanie załatwiona w drodze sądu rozjemczego.

60.000 Rosyan w armii francuskiej.

Wiedeń, 26 sierpnia.

„Neues Wiener Journal" donosi ze Sztokholmu:

„Birżewyja Wiedomosti", które za rządów ministra Suchomlinowa miały bliskie stosunki z ministerstwem wojny, przynoszą wiadomość z Paryża, wedle której 60 tysięcy Rosyan, obowiązanych do broni, którym rząd rosyjski nie przyznał kosztów jazdy powrotnej do Rosyi, zostało wcielonych do armii francuskiej.

Dziennik skarży się żałośnie, że korpusowi temu zagraża całkowite wyniszczenie. Walczy on wszędzie w pierwszej linii i skutkiem poniesionych strat stopniał straszliwie.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Adam Lubański.

Pińczowskie.

(Ciąg dalszy.)

Wiślica.

Jadąc z biegiem Nidy w kierunku południowo-wschodnim, gdy stoję na Winiarskich wzgórzach, pieszczę oko uroczym widokiem i miłego doznaję wrażenia. Na lewo Busk ze zdrojami mineralnymi, na prawo góry lasami porosłe i nizina Nidy, a przedemną gmach pokaźny, ciemny, niby bryła niekształtna... Nie! To złudzenie, gmach ten! Wojna obecna zniosła go i tylko oko przywykłe widzieć go tutaj, łudzi rzeczywistość. Podróżni 565 lat patrzyli stąd na gmach ten wyniosły... To kościół po-kollegiacki w Wiślicy.

Wiślica, dziś mieścina nędzna, w XIII. w., jak mówi Długosz, należała do znaczniejszych miast w Polsce. Nida, bagna, strumyki, oblewające ten gród nizko położony, łącznie z wałami, otaczającymi potężny zamek, stanowiły silną naówczas warownię. Niejednokrotnie też rycerstwo dzielnie się tu broniło, a w razie niebezpieczeństwa, szlachta krakowskiej i sandomierskiej ziemi tutaj składała dla ochrony swoje kosztowności. Wiślica, to ulubione miejsce Władysława Łokietka i syna jego Kazimierza Wielkiego. Pierwszy tutaj rozpoczynał wyswobodzenie kraju z rąk Czechów, walcząc z królem czeskim Wacławem, drugi zaś na odbytym w Wiślicy pamiętnym Sejmie w 1347 roku ogłosił prawa, zwane »Statutem Wiślickim« — najchlubniejszy pomnik swemu panowaniu tem wznosząc.

Miasto bogate w legendy i wspomnienia historyczne, zaszczycane niegdyś pobytem monarchów, ożywiane licznemi zjazdami szlachty, przemysłowe i handlowe — dziś zapadłe, straciło ślady dawnej swej potęgi. Kościół, budowy romańsko-gotyckiej, dzwonnica i dom Długoszów, w którym mieściła się plebania, to do ostatnich tygodni były jedyne świadectwa dawnej świetnej przeszłości, o których pisał w r. 1881 ks. Nowodworski, późniejszy biskup: »są to jedyne zabytki świetnej przeszłości, są wespół ze Statutem Wiślickim wymownymi przedstawicielami już w w. XIII wysoko posuniętej idei politycznej i religijnej polskiego narodu«.

Zabytki te obecną wojną w gruzy zamienione, nie do odrestaurowania, dlatego mówiąc o nich z głębokim żalem, jako o przeszłości, nie będzie od rzeczy jeżeli poświęcimy im nieco więcej miejsca.

Z powstaniem świątyni w Wiślicy wiąże się legenda następująca: Król Władysław Łokietek wyparty przez Ślązaków z Krakowa ukrywał się w Wiślicy w lochu kościółka św. Trójcy. Tam w czasie odmawiania do M. Boskiej pieśni: »Witaj Gwiazdo Morza« usłyszał głos: »Powstań Władysławie! Idź, a zwyciężysz!« Wkrótce też pokonał nieprzyjaciół, a przez wdzięczność dla Orędowniczki wystawił na tem samem miejscu kościół. Chociaż kościół ten był od poprzedniego okazalszy, to jednak — jak podanie głosi — »Najśw. Panna nie była z niego zadowolona«. — Postanowił przeto wznieść wspaniałą świątynię. Łokietek jednak był już u schyłku życia, a przyjaciele odradzali mu rozpoczynanie tego wielkiego dzieła, z obawy, aby po jego śmierci nie było zaniechanem. Zgodnie z tem podaniem i akta kościelne przypisują założenie świątyni Łokietkowi. Nie ulega jednak wątpliwości, że budowy dokonał w r. 1350 syn Łokietka Kazimierz Wielki, prawy dziedzic cnót swego ojca, jak świadczył umieszczony przez lud i duchowieństwo wiślickie w r. 1464 napis pod rzeźbą kamienną nad bocznemi drzwiami kościoła, umieszczony w prawej ścianie nawy, napis ryty na tablicy kamiennej, otoczony ramą z czerwonego marmuru, rzeźbiony w sześciu łacińskich wierszach, wypukłemi gotyckiemi literami, niegdyś złoconemi:

»A. D. M. CCCL (1350) Princeps Excellentissimus Casimirus Dei Gratia Poloniae rex ecclesiam S. Mariae Visl. quadro faebricavit lapide cuius beneficii memor clerus Vislicensis et populus decus huius operis A. D. MCCCLXIV (1364) aureis inscripsit litteris«.

Świątynia wiślicka liczyła zatem 565 lat istnienia. Przedstawiała się majestatycznie, odznaczała osobliwą wyniosłością proporcyi. Zbudowana z kamienia ciosowego, nigdy nie bielona, ciemna więc z zewnątrz, co nadawało jej majestatycznej powagi. Wiązania dachowe z olbrzymich modrzewi zdrowych, tworzyły istny las belek, zbijanych modrzewiowemi kołkami. Dach ostro wyniesiony, kryty był dachówkę włoską. Ściany z zewnątrz podparte dziesięcioma szkarpami ciosowemi, wewnątrz spięte były żeleznemi sztabami.

Na wspomnianej tablicy kamiennej z r. 1464 przedstawiona w płaskorzeźbie M. Boska na tronie z Dzieciątkiem Jezus. Przed nią król Kazimierz z koroną na głowie, trzymający w ręku kościół wiślicki. U nóg jego orzeł z tarczą herbową. Za królem w pontyfikalnych szatach ówczesny biskup krakowski Bodzanta Poraj Jankowski.

Na frontonie kościoła w niszy figura kamienna mała, z utrąconą głową, z berłem w ręku, wyobrażać miała Łokietka. Na ścianie północnej wykuty wisielec pół-nagi. Według podania miał to być budowniczy, skazany na śmierć za uchybienie w budowie.

Wewnątrz świątyni był styl czysto gotycki. Sklepienia łukowe wytwornie wykonane, wspierały się na trzech filarach, ustawionych rzędem pośrodku. Palmy przepiękne.

Na sklepieniu rzucone były tarcze herbowe dawnych ziem polskich: Dobrzyńskiej, Ruskiej, Kujaw, herb króla Założyciela, oraz herby niektórych rodów, a więc: Korwinów, Szeligów, Różyców, Gryfów, Lewitów, Winiawitów i innych, trudne dziś do odgadnienia, a wszystkie różnobarwne. Oryginalną była uśmiechnięta twarz żyda z podłużną, rozdwojoną brodą i futrzanym kołpakiem na głowie. Wszystkie te herby nie miały najmniejszych uszkodzeń.

Między nawą a presbiteryum wysoko umieszczony był Chrystus z napisem:

„In cruce pendes pro salute hominum Rex maxime regum".

W ołtarzu wielkim mieścił się piękny starożytny obraz Chrystusa z napisem łacińskim i hebrajskim. W lewym ołtarzu stała kamienna figura Matki Boskiej w srebrnej sukience, a przed nią z lewej strony klęczał Łokietek wyzłocony, z mieczem przy boku. Obok ołtarza na lewej ścianie wisiał obraz dużych rozmiarów, przedstawiający N. M. Pannę, jaka była w ołtarzu, z opisem wzniesienia kollegiaty i podania o ukrywaniu się Łokietka w lochach kościelnych. Od ust klęczącego pod posągiem króla wychodził do góry napis: »Monstra te esse Matrem" — pod stopami zaś posągu: „Vladislae surge, procede et vinces". W małych obrazkach na tymże obrazie przedstawiono i opisano cuda od r. 1594. Obrazki te dawały dokładne pojęcie o strojach mieszczan ówczesnych.

Dwa ołtarze miały antypodya rzeźbione z drzewa lipowego w przepiękne liście.

Ozdoby te, ochraniane zasuwami, pokazywano tylko zwiedzającym.

Nagrobków było kilka: Między innymi ks. Józefa Ptaszyńskiego, archidyakona wiślickiego z r. 1617, Anny Stawiskiej z marmuru chęcińskiego, w postaci leżącej, z r. 1619, ks. Jana Nerwicza, kanonika z roku 1650, Jana Laskowskiego, kanonika z r. 1757.

(C. d. n.).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.